



ORZECZNICTWO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO ZBIÓR URZĘDOWY

Seria A

Warszawa, dnia 7 lipca 2025 r.

Pozycja 66

WYROK

z dnia 12 marca 2025 r.

Sygn. akt SK 80/22

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Andrzej Zielonacki – przewodniczący
Wojciech Sych
Bogdan Święczkowski – sprawozdawca
Michał Warciński
Rafał Wojciechowski,

protokolant: Agnieszka Krawczyk,

po rozpoznaniu, z udziałem skarżącego, na rozprawie w dniu 12 marca 2025 r., skargi konstytucyjnej W.S. o zbadanie zgodności:

art. 63 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2020 r. poz. 1359, ze zm.) w zakresie, w jakim „wiąże moment końcowy (określa termin zawity) wystąpienia z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”, z art. 30 w związku z art. 47, w związku z art. 32, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

o r z e k a:

Art. 63 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2023 r. poz. 2809), w części obejmującej słowa „ , nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”, jest niezgodny z art. 30 w związku z art. 47, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto p o s t a n a w i a:

umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.

Orzeczenie zapadło jednogłośnie.

UZASADNIENIE

I

1. W skardze konstytucyjnej z 12 kwietnia 2021 r. (data nadania: 13 kwietnia 2021 r.) W.S. (dalej: skarżący) – reprezentowany przez pełnomocnika z wyboru – wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z żądaniem przytoczonym w komparycji niniejszego wyroku.

1.1. Skarga konstytucyjna została wniesiona w związku z następującą sprawą:

W 1983 r. skarżący zawarł związek małżeński. W uzasadnieniu skargi konstytucyjnej wyjaśnił, że posiada dwóch synów – jednego pochodzącego z pierwszego małżeństwa oraz drugiego urodzonego w czasie trwania drugiego małżeństwa. Do 2019 r. skarżący nie miał wątpliwości co do biologicznego pochodzenia drugiego syna.

Wobec narastającego w 2019 r. konfliktu występującego pomiędzy skarżącym i drugim synem, skarżący – testamentem z 7 sierpnia 2019 r. sporządzonym w formie aktu notarialnego – wydziedziczył go.

W toku rozmów przeprowadzonych z małżonką, a także z osobami trzecimi, skarżący uzyskał informację, że drugi syn nie jest jego synem. W celu zweryfikowania prawdziwości pozyskanej informacji skarżący wystąpił 20 sierpnia 2020 r. z powództwem przeciwko drugiemu synowi oraz małżonce o zaprzeczenie ojcostwa.

Wyrokiem z września 2020 r. Sąd Rejonowy w S. oddalił powództwo skarżącego. Od wskazanego wyroku skarżący wniósł apelację, oddaloną następnie wyrokiem Sądu Okręgowego w G. z 6 listopada 2020 r. (sygn. akt [...]).

Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę, że przewidziane w art. 63 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2020 r. poz. 1359, ze zm.; dalej: k.r.o.) ograniczenie czasowe dopuszczalności wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki dziecka do osiągnięcia przez nie pełnoletności wynika z przyjętej przez ustawodawcę zasady, że po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności tylko ono powinno decydować, czy chce ustalenia bądź zaprzeczenia swego pochodzenia. Konsekwentnie więc art. 63 k.r.o. wyłącza dopuszczalność wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki dziecka, po osiągnięciu przez to dziecko pełnoletności. Od chwili osiągnięcia przez dziecko pełnoletności tylko ono i prokurator mogą wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa. Termin wniesienia powództwa sąd zobligowany jest uwzględniać z urzędu, a jego niedochowanie skutkuje oddaleniem powództwa.

Następnie skarżący wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z niniejszą skargą konstytucyjną.

1.2. W uzasadnieniu skargi konstytucyjnej skarżący stwierdził, że z wyrokiem Sądu Okręgowego w G. z 6 listopada 2020 r. – wydanym w oparciu o art. 63 k.r.o. – wiąże naruszenie przysługujących mu praw: do równego traktowania, do ochrony życia prywatnego oraz do poszanowania godności człowieka (zob. skarga konstytucyjna, s. 6). Skarżący zwrócił także uwagę, że prawo dziecka do poznania swojej tożsamości i ustalenia więzów pochodzenia, jak i prawo rodziców do ustalenia ich rodzicielstwa, nie mają charakteru absolutnego. Prawa te mogą ulegać ograniczeniom, o ile jest to niezbędne dla zapewnienia ochrony innym wartościom konstytucyjnym, a rozwiązanie to spełnia przesłanki proporcjonalności, wynikające z art. 31 ust. 3 Konstytucji (zob. skarga konstytucyjna, s. 10). Zdaniem skarżącego art. 63 k.r.o. nie spełnia wskazanych wymogów, co czyni go niezgodnym z przywołanymi wzorcami kontroli.

Nadto w piśmie procesowym z 20 października 2021 r. (data nadania) – uzupełniającym braki formalne skargi konstytucyjnej – skarżący zauważył, że „art. 63 [k.r.o.] narusza

jego podstawową wolność wynikającą z art. 47 Konstytucji (...), jaką jest prawo do decydowania o swoim życiu osobistym i prawo do ochrony prawnej tego życia prywatnego, rozumianą w ten sposób, że ma on prawo do poznania swojej tożsamości i ustalenia więzów rodzicielstwa nad swoimi dziećmi albo też do zaprzeczenia tym więzom rodzicielskim, jeśli kwestionuje ojcostwo nad dzieckiem. Ta wolność i prawo skarżącego musi być też rozumiana jako możliwość poznania i prawnego uznania swojej tożsamości biologicznej. W tym też kontekście tą wolność należy wywodzić z art. 30 Konstytucji (...) i wiązać ją z prawem do prawnej ochrony godności człowieka” (s. 2). Nadto zauważył, że art. 63 k.r.o. narusza wskazane prawa i wolności w sposób bezpośredni i uniemożliwia skorzystanie z nich, przy czym opisane ograniczenie występuje tak dalece i powoduje takie konsekwencje, że narusza ono, zdaniem skarżącego, zasadę proporcjonalności wyrażoną w art. 31 ust. 3 Konstytucji (zob. *ibidem*).

2. Postanowieniem z 20 września 2022 r. (sygn. Ts 110/21, OTK ZU B/2022, poz. 220) Trybunał Konstytucyjny nadał skardze konstytucyjnej dalszy bieg.

3. W piśmie procesowym z 7 listopada 2022 r. Rzecznik Praw Obywatelskich poinformował, że nie zgłasza udziału w postępowaniu.

4. W piśmie procesowym z 22 grudnia 2022 r. Prokurator Generalny wniósł o stwierdzenie przez Trybunał, że art. 63 k.r.o. w zakresie, w jakim „określa moment końcowy wystąpienia przez męża matki z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa na dzień osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”, jest niezgodny z art. 30 w związku z art. 47, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W zakresie oceny konstytucyjności zaskarżonej regulacji Prokurator Generalny podzielił zarzuty skarżącego. Uczestnik postępowania zwrócił m.in. uwagę, że w imię poszanowania wartości, jaką jest pozostawienie pełnoletniemu dziecku decyzji o ustaleniu bądź zaprzeczeniu swego biologicznego pochodzenia, ustawodawca doprowadził do naruszenia doniosłych wartości wynikających z art. 30 oraz art. 47 Konstytucji. Jego zdaniem w opozycji do pożądanego przez ustawodawcę stanu rzeczy (ujawnionego w art. 63 k.r.o.) pozostaje donioslejsze konstytucyjne prawo mężczyzny do ustalenia rodzicielstwa zgodnie z prawdą biologiczną (zob. pismo procesowe Prokuratora Generalnego, s. 35).

Nadto Prokurator Generalny ocenił, że ograniczenia wynikające z art. 63 *in fine* k.r.o. nie rekompensuje skarżącemu możliwość wytoczenia powództwa przez prokuratora na podstawie art. 86 k.r.o. (zob. *ibidem*, s. 37-38). Zauważył także, że prawo do wytoczenia powództwa przez męża matki staje się pozorne we wszystkich sytuacjach, w których przed osiągnięciem przez dziecko pełnoletności nie uzyskał on wiedzy o okolicznościach mogących świadczyć o tym, że dziecko od niego nie pochodzi (zob. *ibidem*, s. 39).

Prokurator Generalny ocenił, że ustawodawca przyznał pierwszeństwo zasadzie stabilności stosunków prawnych, wprowadzając rozwiązanie prawne niezapewniające ochrony dóbr męża matki, który o rzeczywistym pochodzeniu dziecka dowiedział się po upływie terminu przewidzianego przez zaskarżony przepis, co w perspektywie konstytucyjnoprawnej nie jest dopuszczalne (zob. *ibidem*, s. 39-40).

W pozostałym zakresie Prokurator Generalny wniósł o umorzenie postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2019 r. poz. 2393), z uwagi na zbędność wyrokowania.

W piśmie procesowym z 6 marca 2025 r. Prokurator Generalny odmówił udziału w rozprawie.

5. Do chwili zakończenia niniejszego postępowania do Trybunału Konstytucyjnego nie wpłynęło stanowisko Sejmu.

II

Na rozprawę 12 marca 2025 r. stawili się pełnomocnik skarżącego. Nie stawili się natomiast przedstawiciele pozostałych uczestników postępowania. Pełnomocnik skarżącego podtrzymał stanowisko zajęte w skardze konstytucyjnej z 12 kwietnia 2021 r. oraz w piśmie procesowym z 20 października 2021 r. uzupełniającym braki formalne skargi konstytucyjnej.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Przedmiot i wzorce kontroli oraz problem konstytucyjny.

1.1. Stosownie do art. 63 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2020 r. poz. 1359, ze zm.; obecnie: Dz. U. z 2023 r. poz. 2809; dalej: k.r.o. lub kodeks rodzinny): „[m]ąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi, nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”.

W skardze konstytucyjnej W.S. (dalej: skarżący) wystąpił o dokonanie hierarchicznej kontroli wskazanego przepisu w zakresie, w jakim „wiąże moment końcowy (określa termin zawity) wystąpienia z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”.

1.2. Wzorce kontroli zostały wskazane w następującej konfiguracji: art. 30 w związku z art. 47, w związku z art. 32, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

1.3. Rozstrzygnięcie przedstawionego problemu konstytucyjnego wymagało przesądzenia, czy dopuszczalne konstytucyjnie jest, aby mężowi matki nie przysługiwała możliwość skutecznego wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności, mimo że o tym, iż dziecko nie pochodzi od niego, dowiedział się dopiero po dniu osiągnięcia przez to dziecko pełnoletności.

2. Ocena dopuszczalności merytorycznego rozpoznania skargi konstytucyjnej.

2.1. Trybunał Konstytucyjny w każdym stadium postępowania – aż do wydania orzeczenia kończącego sprawę – zobligowany jest do kontroli, czy w sprawie nie zachodzi którakolwiek z ujemnych przesłanek procesowych, implikująca konieczność umorzenia postępowania. Orzekając na etapie kontroli merytorycznej, Trybunał nie jest związany postanowieniami wydanymi w ramach tzw. kontroli wstępnej (zob. np. postanowienie TK z 17 października 2023 r., sygn. SK 27/22, OTK ZU A/2023, poz. 77).

Wobec tego przed przystąpieniem do merytorycznej oceny zarzutów skarżącego, Trybunał przeprowadził analizę formalną skargi konstytucyjnej.

2.2. Trybunał Konstytucyjny nie odnalazł przeszkód procesowych, skutkujących koniecznością umorzenia postępowania w całości. Przedłożona skarga konstytucyjna spełniała wymogi jej merytorycznego rozpoznania. Trybunał zwrócił jednak uwagę na następujące zagadnienia.

2.2.1. W *petitum* skargi konstytucyjnej skarżący wystąpił o dokonanie kontroli art. 63 k.r.o. w zakresie, w jakim przepis ten wiąże moment końcowy (określa termin zawity) wystąpienia z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego choć skarżący, wskazując przedmiot zaskarżenia, posłużył się formułą zakresową, to w istocie zakwestionował dający się wyodrębnić fragment przepisu, a mianowicie tę część art. 63 *in fine* k.r.o., która brzmi: „(...) nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”. Wobec tego Trybunał uznał, że bardziej adekwatne jest zastosowanie formuły częściowej, albowiem w treści art. 63 k.r.o. można wyodrębnić fragment, który wyraża kwestionowaną przez skarżącego treść normatywną określającą, do jakiego momentu mąż matki dziecka może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa.

2.2.2. W odniesieniu zaś do wskazanych wzorców kontroli Trybunał uznał, że z uwagi na istotę problemu konstytucyjnego zaskarżony przedmiot kontroli powinien być w pierwszej kolejności zbadany co do zgodności z art. 30 w związku z art. 47, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Uwzględnivszy treść skargi konstytucyjnej oraz pisma uzupełniające braki formalne skargi konstytucyjnej, Trybunał uznał, że dla rozstrzygnięcia przedstawionego problemu konstytucyjnego fundamentalne znaczenie mają w istocie dwa – ściśle ze sobą powiązane – wzorce kontroli, tj. art. 30 Konstytucji będący podstawą wywodzenia prawa do prawnej ochrony godności człowieka oraz art. 47 Konstytucji, z którego z kolei wynika prawo do prawnej ochrony życia prywatnego i rodzinnego. Ze wskazanymi wzorcami ściśle powiązane jest prawo podmiotowe do poznania i prawnego uznania własnej tożsamości biologicznej, na które składa się możliwość ustalenia rodzicielstwa zgodnie z prawdą biologiczną. Skarżący zarzucił naruszenie właśnie tego prawa konstytucyjnego, które nie mając charakteru absolutnego, może podlegać ograniczeniom na zasadach określonych w art. 31 ust. 3 Konstytucji.

2.2.3. Podsumowując, Trybunał przeprowadził kontrolę zgodności art. 63 k.r.o., w części obejmującej słowa „, nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”, z art. 30 w związku z art. 47, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

3. Powództwo o zaprzeczenie ojcostwa wytaczane przez męża matki dziecka.

3.1. Zgodnie z art. 62 § 1 i 2 k.r.o. (odpowiednio): „[j]eżeli dziecko urodziło się w czasie trwania małżeństwa albo przed upływem trzystu dni od jego ustania lub unieważnienia, domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki. Domniemania tego nie stosuje się, jeżeli dziecko urodziło się po upływie trzystu dni od orzeczenia separacji”; „[j]eżeli dziecko urodziło się przed upływem trzystu dni od ustania lub unieważnienia małżeństwa, lecz po zawarciu przez matkę drugiego małżeństwa, domniemywa się, że pochodzi ono od drugiego męża. Domniemanie to nie dotyczy przypadku, gdy dziecko urodziło się w następstwie procedury medycznie wspomaganey prokreacji, na którą wyraził zgodę pierwszy mąż matki”. Stosownie zaś do art. 62 § 3 k.r.o. domniemania wynikające z § 1 i § 2 tego artykułu mogą być obalone wyłącznie na skutek powództwa o zaprzeczenie ojcostwa.

Kolejny przepis, tj. art. 63 k.r.o., reguluje problematykę związaną z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa przysługującym mężowi matki dziecka. Zgodnie z powołanym przepisem mąż matki dziecka, którego dotyczy domniemanie wyrażone w art. 62 k.r.o., może wytoczyć powództwo w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi. Ustawodawca zastrzegł dodatkowo, że powództwo może być wytoczone nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności.

3.2. W pierwotnym brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 1965 r. art. 63 k.r.o. przewidywał, że mąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu sze-

ściu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o urodzeniu dziecka przez żonę. Istotną zmianę wprowadziła ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 220, poz. 1431; dalej: ustawa z 2008 r.), określając (z mocą od 13 czerwca 2009 r.) nowe brzmienie art. 63 k.r.o. (*verba legis*: „[m]ąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o urodzeniu dziecka przez żonę, nie później jednak niż do osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”), określając moment końcowy, w którym powództwo może zostać skutecznie wniesione, tj. nie później niż do osiągnięcia przez dziecko pełnoletności.

Kolejna i zarazem ostatnia zmiana wskazanego przepisu została wprowadzona ustawą z dnia 16 października 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 2089; dalej: ustawa z 2019 r.). Polegała na określeniu, że mąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi. Tym samym ustawa z 2019 r. wydłużyła termin wniesienia powództwa oraz określiła, że należy go liczyć od dnia, w którym mąż matki dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi, a nie jak dotychczas od dnia, w którym dowiedział się, że żona urodziła dziecko. Jednocześnie ustawodawca przeredagował art. 63 *in fine* k.r.o. z formuły „nie później jednak niż do osiągnięcia przez dziecko pełnoletności” na „nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”.

3.3. W uzasadnieniach dwóch tożsamyh projektów, których przedłożenie skutkowało uchwaleniem ustawy z 2008 r. zmieniającej kodeks rodzinny z mocą od 13 czerwca 2009 r., stwierdzono, że dodane po przecinku zakończenie art. 63 k.r.o. wyrażało przyjętą zasadę dopuszczalności ustalenia i zaprzeczenia pochodzenia pełnoletniego dziecka, „tylko na jego żądanie”, z wykluczeniem kompetencji matki oraz domniemanego ojca (zob. uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw z 12 sierpnia 2008 r., druk sejmowy nr 888/VI kadencji; zob. także uzasadnienie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw z 7 grudnia 2007 r., druk sejmowy nr 629/VI kadencji).

De lege lata po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności, możliwością wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa dysponuje ono oraz prokurator (zob. art. 86 k.r.o.) z wyłączeniem męża matki, a także matki dziecka (zob. art. 69 § 1 k.r.o.). Powództwo męża matki – podobnie jak w sprawie skarżącego – podlega wówczas oddaleniu, nawet gdy mężczyzna o tym, że dziecko od niego nie pochodzi, dowiedział się dopiero po dniu osiągnięcia przez nie pełnoletności.

4. Wykładnia wzorców kontroli.

4.1. Zgodnie z art. 30 Konstytucji: „[p]rzyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”.

Godność człowieka jako taka nie jest prawem, ale jest fundamentem i źródłem, z którego prawa dopiero są wywodzone. Jako że stanowi ona ich źródło, to nie może być przez nie w żaden sposób ograniczana. Trybunał zwracał już uwagę, że godność jest punktem odniesienia dla całego konstytucyjnego systemu wartości i leży u podstaw całego porządku prawnego (zob. wyrok TK z 23 marca 1999 r., sygn. K 2/98, OTK ZU nr 3/1999, poz. 38).

Ustrojodawca rozróżnił pozycję prawną jednostek w relacjach horyzontalnych od relacji wertykalnych między jednostką a organami władzy publicznej (czy to jako prawodawcami, czy organami stosującymi prawo). Trybunał Konstytucyjny ujął to zagadnienie następująco: „[b]ędąc źródłem praw i wolności jednostki, pojęcie godności determinuje sposób ich

rozumienia i urzeczywistniania przez państwo. Zakaz naruszania godności człowieka ma charakter bezwzględny i dotyczy wszystkich. Natomiast obowiązek poszanowania i ochrony godności nałożony został na władze publiczne państwa. W konsekwencji wszelkie działania władz publicznych powinny z jednej strony uwzględniać istnienie pewnej sfery autonomii, w ramach której człowiek może się w pełni realizować społecznie a z drugiej działania te nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych odbierających jednostce poczucie godności” (wyrok z 4 kwietnia 2001 r., sygn. K 11/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 54). Tym samym na organach władzy publicznej spoczywa szczególny prawny obowiązek zapewnienia poszanowania i ochrony godności, co wynika ze specyficznej roli tych organów. Tylko one w polskim systemie prawnym mają moc wydawania aktów prawa powszechnie obowiązującego, a zatem jedynie one mogą też nadać taki kształt systemowi ochrony prawa, który nad godnością człowieka miałby szczególną pieczę. Zatem o ile jednostki mogą incydentalnie naruszyć prawa i wolności innych jednostek, o tyle jest rolą państwa takie ukształtowanie systemu prawnego, które godność człowieka podda ochronie (por. wyrok TK z 18 października 2017 r., sygn. K 27/15, OTK ZU A/2017, poz. 74).

Zasada poszanowania i ochrony godności nakłada na władzę publiczną obowiązek traktowania każdego człowieka jako „wolny, autonomiczny podmiot, zdolny do rozwijania swojej osobowości i kształtowania swojego postępowania” (wyrok TK z 30 września 2008 r., sygn. K 44/07, OTK ZU nr 7/A/2008, poz. 126). Zasada ta zakłada, że „wszelkie działania władzy publicznej powinny uwzględniać istnienie pewnej sfery autonomii, w ramach której człowiek może się realizować społecznie. Chodzi o elementy najważniejsze dla tożsamości jednostki, które dotyczą jej samookreślenia, integralności fizycznej i psychicznej, utrzymania relacji z innymi osobami, a także jej bezpiecznego miejsca w społeczności. Działania władz publicznych nie mogą prowadzić do tworzenia sytuacji prawnych lub faktycznych, które naruszałby tę autonomię, odbierając jednostce poczucie godności” (wyrok o sygn. K 27/15).

Trybunał Konstytucyjny zauważył, że: „[j]akkolwiek godność człowieka jest całościowa i nie można czynić w systemie jej ochrony żadnych wyjątków (co wynika również z tego, że jest ona niezbywalna), to można wyróżnić jej dwa aspekty: godności jako wartości przyrodzonej i niezbywalnej oraz godności rozumianej jako «prawo osobistości», obejmujące «wartości życia psychicznego każdego człowieka oraz te wszystkie wartości, które określają podmiotową pozycję jednostki w społeczeństwie i które składają się, według powszechnej opinii, na szacunek należny każdej osobie» (wyrok TK z 5 marca 2003 r., sygn. K 7/01, OTK ZU nr 3/A/2003, poz. 19, cz. III, pkt 4 uzasadnienia). Godność w tym pierwszym znaczeniu człowiek zachowuje w każdych warunkach, natomiast godność rozumiana jako «prawo osobistości» może być w praktyce przedmiotem naruszenia (...)” – (tak w wyroku z 22 października 2020 r., sygn. K 1/20, OTK ZU A/2021, poz. 4).

W orzecznictwie uznano dopuszczalność uczynienia art. 30 Konstytucji wzorcem kontroli, również w postępowaniu zainicjowanym skargą konstytucyjną (zob. np. wyrok TK z 15 października 2002 r., sygn. SK 6/02, OTK ZU nr 5/A/2002, poz. 65).

Z kolei w nauce prawa wskazuje się m.in., że zasadę ochrony godności człowieka należy rozpatrywać trojako: po pierwsze, godność stanowi podstawę całego systemu prawnego oraz przesądza o jego niepozytywistycznych źródłach; po drugie, godność stanowi podstawę konstytucyjnego katalogu praw człowieka; po trzecie, art. 30 Konstytucji wyraża publiczne prawo podmiotowe do ochrony godności (zob. P. Tuleja, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. P. Tuleja, Warszawa 2019, s. 112-113). Godność człowieka stanowi fundament praw człowieka. Jest ona źródłem wszystkich praw człowieka, związanych z jego potrzebami materialnymi, duchowymi oraz psychicznymi. Nadto osobowa godność stanowi podstawę uznania każdego człowieka za cel sam w sobie, nigdy zaś jako środek, z czym związany jest zakaz instrumentalnego traktowania osoby ludzkiej (zob. W. Dziedziak, *O prawie słusznym (perspektywa systemu prawa stanowionego)*, Lublin 2015, s. 72-74, 93 i n.).

4.2. Zgodnie z art. 47 Konstytucji: „[k]ażdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym”. W przepisie tym „zostały unormowane dwa aspekty prawa do prywatności. Pierwszy z nich wyraża się w prawie jednostki do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci, dobrego imienia i wiąże się przede wszystkim ze stosownymi pozytywnymi obowiązkami władzy państwowej. Natomiast drugi z tych aspektów, wyrażający się w prawie do decydowania o swoim życiu osobistym, ma w istocie charakter wolności i polega na wykluczeniu wszelkiej postronnej ingerencji w sferę życia osobistego jednostki” (wyrok TK z 11 marca 2021 r., sygn. SK 9/18, OTK ZU A/2021, poz. 21). W orzecznictwie podkreślano m.in., że „[p]rzepis ten pozostaje w ścisłym związku w szczególności z art. 18 Konstytucji i powinien być odczytywany w jego kontekście. W myśl art. 18 Konstytucji małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną prawną. Artykuł ten jest podstawą formułowania przez Trybunał konstytucyjnego prawa do prawnej ochrony życia rodzinnego obejmującego w szczególności odpowiednią ochronę małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa jako wartości o szczególnym znaczeniu dla społeczeństwa. Dodatkowo, w ocenie Trybunału, z Konstytucji można wyprowadzić prawo do ochrony rodzicielstwa, które przysługuje nie tylko rodzicom pozostającym w małżeństwie, ale także rodzicom dzieci pozamałżeńskich. Pierwszym warunkiem zapewnienia prawnej ochrony rodzicielstwa jest ustalenie faktu rodzicielstwa. Prawna ochrona rodzicielstwa zakłada zatem w pierwszej kolejności prawo rodziców do ustalenia więzów pokrewieństwa z dzieckiem, zgodnie ze stanem rzeczywistym. Prawo to częściowo pokrywa się z prawem dziecka do ustalenia jego pochodzenia biologicznego. Należy jednak przypomnieć, że «kwestia filiacji jest niezależna od zagadnienia władzy rodzicielskiej i praw rodziców (ustalenie pochodzenia dziecka nie musi prowadzić automatycznie do powstania po stronie rodziców praw do sprawowania pieczy nad dzieckiem czy ogólnie praw związanych z wykonywaniem władzy rodzicielskiej, np. tak jest w przypadku ustalenia ojcostwa czy ustalenia pochodzenia dziecka, które zostało przysposobione)» (wyrok TK z 28 kwietnia 2003 r., sygn. K 18/02, OTK ZU nr 4/A/2003, poz. 32)” – (tak w wyroku z 26 listopada 2013 r., sygn. P 33/12, OTK ZU nr 8/A/2013, poz. 123).

Trybunał wyjaśniał już też w orzecznictwie, że „stanowiąc jeden z podstawowych elementów aksjologii demokratycznego państwa prawnego konstytucyjne prawo podmiotowe do prywatności gwarantuje w szczególności możliwość samodzielnego wyznaczania przez jednostkę sfer dostępności innym podmiotom informacji o sobie (autonomia informacyjna jednostki) oraz możliwość samostanowienia o swym życiu osobistym w aspekcie przedmiotowym, podmiotowym oraz czasowym (autonomia decyzyjna jednostki)” – patrz wyrok z 25 lipca 2013 r., sygn. P 56/11, OTK ZU nr 6/A/2013, poz. 85. Nie ulega przy tym wątpliwości, że prawa do ochrony życia prywatnego i rodzinnego oraz do decydowania o swoim życiu osobistym nie mają charakteru absolutnego, mogą zatem podlegać ograniczeniom. Przede wszystkim „autonomia decyzyjna jednostki w sferze życia prywatnego nie ma wymiaru absolutnego i nie oznacza, że jednostka może w sposób arbitralny kształtować swoje relacje prawnorodzinne” (wyrok o sygn. P 56/11). Ingerencja w sferę objętą ochroną wynikającą z prawa do prywatności i do decydowania o swoim życiu osobistym jest możliwa wówczas, gdy „przemawia za tym inna norma, zasada lub wartość konstytucyjna, a stopień tego ograniczenia pozostaje w odpowiedniej proporcji do rangi interesu, któremu ograniczenie ma służyć” (wyrok TK z 11 października z 2011 r., sygn. K 16/10, OTK ZU nr 8/A/2011, poz. 80).

4.3. Trybunał zgodził się z poglądem, że na gruncie konstytucyjnym występuje – przysługujące każdemu człowiekowi – prawo podmiotowe do poznania i prawnego uznania własnej tożsamości biologicznej oraz ustalenia więzów z innymi osobami, na które składa się

prawo do poznania rodzicielstwa zgodnie z prawdą biologiczną. Prawo to obejmuje również aspekt negatywny, tj. możliwość zakwestionowania istnienia więzów pokrewieństwa między konkretnymi osobami. Jak słusznie stwierdzono w dotychczasowym orzecznictwie: „[p]rawo to jest «szczególnym, osobistym konstytucyjnym prawem podmiotowym» (wyrok o sygn. K 18/02). Pozostaje ono w ścisłym związku z prawem do prawnej ochrony godności człowieka (art. 30 Konstytucji), a także z prawem do prawnej ochrony życia prywatnego i rodzinnego (art. 47 Konstytucji). Możliwość ustalenia swoich korzeni i zidentyfikowania przodków zgodnie z prawdą biologiczną warunkuje bowiem możliwość rozwijania swojej osobowości i relacji z innymi osobami przy pełnym rozeznaniu co do okoliczności poczęcia i narodzin oraz pochodzenia biologicznego. Jak wskazał już Trybunał, «odwołanie się do art. 30 Konstytucji pozostaje zawsze aktualne wtedy, gdy przedmiotem oceny jest ochrona prawna związana z poszanowaniem najbardziej żywotnych interesów każdej jednostki, a więc tych, które odnoszą się do życia, zdrowia i integralności cielesnej» (wyrok z 1 września 2006 r., sygn. SK 14/05, OTK ZU nr 8/A/2006, poz. 97). Prawo do poznania i prawnego uznania własnej tożsamości biologicznej podlega ochronie również na mocy art. 47 Konstytucji. Ostatecznie bowiem świadomość swojej rzeczywistej tożsamości biologicznej warunkuje decyzje, jakie jednostka podejmuje (...) w sferze życia osobistego, prywatnego i rodzinnego. Wpływa ponadto na jakość stosunków emocjonalnych w rodzinie. Z kolei prawne ustalenie relacji pochodzenia zgodnie z prawdą biologiczną determinuje treść stosunków prawnych łączących daną osobę z pozostałymi członkami rodziny, a także z osobami spoza rodziny» (wyrok z 16 maja 2018 r., sygn. SK 18/17, OTK ZU A/2018, poz. 25).

Trybunał, orzekając w obecnym składzie podkreślił, że na konstytucyjne prawo do poznania i prawnego uznania własnej tożsamości biologicznej składa się prawo mężczyzny (męża matki, względnie byłego męża) do ustalenia, czy dziecko urodzone przez jego żonę (względnie byłą żonę) – a tym samym uznane jako pochodzące od niego stosownie do domniemania wynikającego z art. 62 k.r.o. – rzeczywiście od niego pochodzi, tj. czy jest jego dzieckiem biologicznym.

4.4. Na ustawodawcy ciąży pozytywny obowiązek ukształtowania środków prawnych umożliwiających realizację konstytucyjnego prawa do poznania i prawnego uznania własnej tożsamości biologicznej. Prawo to nie ma charakteru absolutnego, zatem ustawodawca może przewidzieć jego ograniczenia, jeśli okazałyby się konieczne z uwagi na potrzebę ochrony innych wartości konstytucyjnych. Art. 31 ust. 3 Konstytucji dopuszcza ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw, gdy zostaną spełnione konstytucyjnie określone przesłanki warunkujące możliwość ingerencji. Warunkami zastosowania ograniczenia są przede wszystkim forma ustawowa oraz niezbędność w demokratycznym państwie, aby zagwarantować bezpieczeństwo, porządek publiczny, ochronę środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Możliwość ograniczenia konstytucyjnych wolności i praw zdeterminowana jest kumulatywną aktualizacją trzech zasadniczych przesłanek: przydatności, niezbędności (inaczej przesłanka konieczności) oraz proporcjonalności *sensu stricto*. Przesłanka przydatności oznacza, że ograniczenie prawa doprowadzi do osiągnięcia zamierzonego celu, czyli zabezpieczy przynajmniej jedną z wartości wymienionych w art. 31 ust. 3 Konstytucji. Przesłanka niezbędności (konieczności) stanowi, że ograniczenie ma charakter środka możliwie jak najmniej uciążliwego do osiągnięcia zamierzonego celu i jest najwłaściwsze spośród innych metod. Przesłanka proporcjonalności *sensu stricto* dotyczy sytuacji, w której dobro ograniczane pozostaje w odpowiedniej proporcji do dobra osiągniętego przez ograniczenia, tj. dobro chronione musi mieć wyższą wartość aniżeli dobro ograniczane (zob. wyroki TK z: 4 lipca 2023 r., sygn. SK 8/20, OTK ZU A/2023, poz. 93 oraz 11 grudnia 2023 r., sygn. Kp 1/23, OTK ZU A/2024, poz. 52).

4.5. Z uwagi na ścisły związek zachodzący między wskazanym prawem konstytucyjnym oraz dobrami objętymi ochroną na mocy art. 30 i art. 47 Konstytucji, ustawowe ograniczenia musiałyby być uzasadnione z uwagi na co najmniej równie doniosłe argumenty wywiedzione ze wskazanych postanowień konstytucyjnych. Nie mogłyby być nieproporcjonalne ani tym bardziej wynikać z przesłanek niepozostających w racjonalnym związku z wartościami, których ochronę ustawodawca zakłada. Ewentualne stwierdzenie przez Trybunał podczas kontroli, że doszło do konstytucyjnie nieuzasadnionego zamknięcia jednostce możliwości realizacji jej prawa do poznania i prawnego uznania tożsamości biologicznej, stanowiłoby jednocześnie podstawę orzeczenia naruszenia prawa do prawnej ochrony godności, wywodzonego przez Trybunał z art. 30 Konstytucji, a także prawa do prawnej ochrony życia prywatnego i rodzinnego, wynikającego z art. 47 Konstytucji.

5. Legitymacja męża matki dziecka do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa w obcych systemach prawnych.

5.1. Trybunał przeanalizował problematykę ukształtowania legitymacji męża matki dziecka do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa w obcych systemach prawnych. Analiza obejmowała trzynaście państw należących do Unii Europejskiej lub Rady Europy (Austria, Belgia, Czechy, Dania, Estonia, Francja, Holandia, Litwa, Malta, Niemcy, Słowacja, Szwajcaria oraz Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej) oraz cztery stany USA (Floryda, Kalifornia, Luizjana oraz Teksas).

5.2. W analizowanych systemach prawnych termin zaprzeczenia ojcostwa przez męża matki jest różnie określany, najczęściej mieści się jednak w granicach od 6 miesięcy do 3 lat i jest liczony od momentu wystąpienia okoliczności, które mogą świadczyć o wątpliwościach co do faktycznego ojcostwa (Austria, Belgia, Czechy, Estonia, Holandia, Litwa, Niemcy, Słowacja, Szwajcaria, USA – Stan Luizjana, w którym dopuszcza się ten sposób liczenia terminu jako alternatywę dla liczenia go od dnia narodzin dziecka). Tylko w części z tych państw wprowadzone są dodatkowe ograniczenia, które zakładają brak możliwości kwestionowania ojcostwa po upływie określonego czasu (Austria – po 30 latach od urodzenia dziecka; Czechy – nie później niż 6 lat po urodzeniu dziecka; Szwajcaria – nie później niż 5 lat po urodzeniu dziecka), przy czym istnieją też rozwiązania pozwalające na uwzględnienie, w wyjątkowych sytuacjach, wniosku złożonego po upływie tego terminu (Czechy, Szwajcaria).

5.2.1. Natomiast przepisy dotyczące kwestionowania ojcostwa w systemie niemieckim, na które w swojej argumentacji powołał się skarżący, są regulowane w Kodeksie cywilnym (*Bürgerliches Gesetzbuch*). Sam termin zaprzeczenia ojcostwa wynosi 2 lata. Rozpoczyna się on od chwili, w której uprawniony dowie się o okolicznościach, które przemawiają przeciw ojcostwu.

5.2.2. W niektórych systemach prawnych skuteczność złożenia wniosku o zaprzeczenie ojcostwa jest zależna przede wszystkim od czasu, jaki upłynął od narodzin dziecka (Dania – 3 lata, Malta – 6 miesięcy, USA: Floryda – przed ukończeniem 18 roku życia, Kalifornia – 2 lata, Teksas – do 4 urodzin). Jednak także tutaj wprowadzane są możliwości odstępstw od tego terminu (Dania – możliwe jest uwzględnienie nadzwyczajnych okoliczności pozwalających na późniejsze złożenie wniosku; Malta – przyjęcie odrębnego sposobu liczenia terminu dla małżonka, który nie był przy porodzie i przebywał poza Maltą lub sam poród został przed nim zatajony; Teksas – wyłączenia stosowania tego terminu m.in. w sytuacji, gdy przekroczenie tego terminu wynikało z błędnego przekonania domniemanego ojca).

5.2.3. Biorąc pod uwagę treść art. 63 k.r.o. i przyjętą tam granicę czasową złożenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa („nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”), pewne podobieństwo występuje w systemie prawnym stanu Floryda. Ustawy stanowe zostały tam ujęte jako poszczególne części (tytuły) jednego kompleksowego zbioru ustawodawstwa, określanego nazwą *Ustawy Florydy* (ang. *Florida Statutes*). Problematyka zaprzeczenia ojcostwa została uregulowana w Tytule XLIII *Stosunki Domowe* (ang. *Domestic Relations*), rozdz. 742, art. 742.18 pt. *Zaprzeczenie ojcostwa lub zniesienie obowiązku alimentacyjnego na rzecz dziecka* (ang. *Disestablishment of paternity or termination of child support obligation*). Artykuł 742.18 ust. 1 ustawy przewiduje, że m.in. mąż matki, który dowiedział się o nowych faktach w odniesieniu do ojcostwa dziecka, może wnieść powództwo o zaprzeczenie ojcostwa do sądu właściwego ze względu na ustanowiony orzeczeniem sądu obowiązek alimentacyjny, a w wypadku, gdy żadne orzeczenie w sprawie takiego obowiązku nie zostało wydane – do sądu właściwego dla miejsca zamieszkania matki lub opiekuna prawnego dziecka. Do pozwu należy załączyć oświadczenie o nowych faktach, które podają w wątpliwość domniemanie o ojcostwie powoda, przedstawić stosowne wyniki badań oraz wykazać brak zaległości w płaceniu dotychczasowych zobowiązań alimentacyjnych. Artykuł 742.18 ust. 2 lit. g przewiduje ograniczenie temporalne wniesienia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, a mianowicie sąd uwzględni ww. powództwo pod warunkiem, że pozew został wniesiony przed osiągnięciem przez dziecko wieku 18 lat.

Odmienne zasady kwestionowania ojcostwa przyjęto we Francji (gdzie uwzględnia się, w szczególności, zarówno formę ustalenia pokrewieństwa, jak i okres odpowiednio – 5 lub 10 lat faktycznego traktowania dziecka jako własne przez ojca), czy w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej (brak ograniczeń temporalnych, przy czym sąd zachowuje możliwość oddalenia wniosku, biorąc pod uwagę interes małoletniego).

5.3. Przeprowadzona analiza doprowadziła Trybunał do wniosku, że w badanych systemach prawnych nie występuje jednolite podejście do regulacji problematyki ograniczeń temporalnych legitymacji męża matki dziecka do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. Nie ulega wątpliwości, że obcy prawodawcy – podobnie jak ustawodawca polski – co do zasady uznają potrzebę wprowadzenia ograniczeń przez stosowanie terminów wytoczenia powództwa (od 6 miesięcy do 3 lat), liczonych jednak od momentu wystąpienia okoliczności, które mogą świadczyć o wątpliwościach co do faktycznego ojcostwa. Nadto tylko w niektórych państwach istnieją dodatkowe ograniczenia, które zakładają brak możliwości kwestionowania ojcostwa po upływie określonego czasu (Austria, Czechy, Szwajcaria – ograniczenie związane z okresem, jaki upłynął od narodzenia dziecka).

W porównaniu z większością przeanalizowanych systemów prawnych, model polski (przewidujący roczny termin wytoczenia powództwa przez męża matki, a nadto dodatkowe ograniczenie związane z dniem osiągnięcia pełnoletności dziecka), plasuje się na pozycji systemów wprowadzających daleko idące ograniczenia temporalne wytoczenia przez mężczyznę stosownego powództwa. Ocenę taką wzmacnia okoliczność, że polskie prawo nie przewiduje możliwości dopuszczenia przez sąd powództwa złożonego z naruszeniem granic czasowych określonych w art. 63 k.r.o., z uwagi na wystąpienie szczególnych okoliczności.

W porównaniu z państwami sąsiadującymi z Rzeczpospolitą Polską, należy jednak wskazać, że z uwagi na długość terminów polski system przewiduje rozwiązanie bardziej liberalne niż chociażby rozwiązanie Republiki Czeskiej, w której mąż matki może zaprzeczyć ojcostwu przed sądem jedynie w terminie 6 miesięcy od powzięcia wiadomości o faktach budzących uzasadnioną wątpliwość co do tego, że jest ojcem dziecka urodzonego przez żonę, nie później jednak niż 6 lat po urodzeniu dziecka.

W Republice Litewskiej ograniczenie temporalne wniesienia powództwa o zakwestionowanie ojcostwa męża matki dziecka wynosi rok, termin ten liczony jest od dnia, w którym mężczyzna dowiedział się o spornych danych wpisanych do aktu urodzenia dziecka lub wyszły na jaw okoliczności dające podstawy do podawania w wątpliwość prawdziwości danych ujętych w akcie urodzenia dziecka. Natomiast w wypadku, gdy osoba wskazana w akcie urodzenia dziecka jako ojciec dziecka dowie się o takim wpisie w okresie swojej małoletności bądź braku zdolności do czynności prawnych, termin jednego roku oblicza się od dnia, w którym osoba ta uzyskała pełnoletność bądź pełną zdolność do czynności prawnych.

Dłuższy termin występuje w Republice Słowacji, gdzie mąż może w ciągu 3 lat od dnia, w którym dowiedział się o faktach budzących uzasadnione wątpliwości, że jest ojcem dziecka urodzonego przez jego żonę, zaprzeczyć w sądzie, że jest ojcem dziecka.

6. Ocena zgodności art. 63 k.r.o., w części obejmującej słowa „, , nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”, z art. 30 w związku z art. 47, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

6.1. Tytułem wprowadzenia należało zauważyć, że w dotychczasowym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny nie wypowiadał się w przedmiocie konstytucyjności art. 63 k.r.o. Problematyka legitymacji do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa była natomiast przedmiotem orzeczniczej wypowiedzi Trybunału w wyroku o sygn. SK 18/17. Trybunał Konstytucyjny orzekł wtedy, że „[a]rt. 70 § 1 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2017 r. poz. 682) w zakresie, w jakim określa termin do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa męża matki niezależnie od daty powzięcia wiadomości przez pełnoletnie dziecko o tym, że nie pochodzi od męża matki, jest niezgodny z art. 30 w związku z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Kontrolowana regulacja przewidywała, że datą początkową terminu wytoczenia przez pełnoletnie dziecko powództwa o zaprzeczenie ojcostwa męża matki jest data osiągnięcia przez nie pełnoletności. Nie miało znaczenia to, kiedy dziecko dowiedziało się, że nie pochodzi od męża swej matki. W praktyce termin zawity mógł więc upłynąć, zanim osoba zainteresowana w ogóle uzyskała informację na temat rzeczywistego pochodzenia biologicznego.

Rozpoznając sprawę o sygn. SK 18/17, Trybunał uznał, że sytuacja, w której termin zawity jest liczony niezależnie od tego, kiedy osoba zainteresowana w ogóle uzyskała informację o tym, iż nie pochodzi od męża matki, nie jest do zaakceptowania z punktu widzenia obowiązku ustawodawcy zapewnienia środków umożliwiających efektywną realizację konstytucyjnego prawa do poznania własnej tożsamości i prawnego ustalenia pochodzenia w zgodzie z prawdą biologiczną. Powiązanie początku biegu 3-letniego terminu zawitego wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa męża matki z datą osiągnięcia przez dziecko pełnoletności sprawia, że cały mechanizm ustawy stwarza tylko pozór ochrony godności (podmiotowości) tego dziecka w relacjach rodzinnych oraz jego prawa do ochrony życia prywatnego i rodzinnego. Powoduje, że prawo do wytoczenia takiego powództwa może wygasnąć, zanim w ogóle dziecko dowie się od innej osoby (np. od jednego z rodziców) o okolicznościach, które mogłyby uzasadniać podjęcie przez nie działań zmierzających do zakwestionowania prawnej relacji ojcostwa ustalonej na podstawie domniemania ustawowego pochodzenia od męża matki, a niezgodnej z prawdą biologiczną.

Zdaniem Trybunału orzekającego w niniejszym składzie, to właśnie ryzyko wygaśnięcia możliwości wytoczenia stosownego powództwa zanim osoba zainteresowana uzyska informację na temat rzeczywistych związków biologicznych, stanowi element łączący problemy konstytucyjne występujące w sprawach o sygn. SK 18/17 oraz o sygn. SK 80/22. W sprawie rozpoznanej pod sygn. SK 18/17 problem dotyczył tego, że ustawa określała termin wytocze-

nia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa męża matki niezależnie od daty powzięcia wiadomości przez pełnoletnie dziecko o tym, że nie pochodzi od męża matki (w sposób sztywny liczony od osiągnięcia przez nie pełnoletności). Z kolei w niniejszej sprawie co prawda roczny termin wytoczenia stosownego powództwa jest liczony od dnia uzyskania informacji przez mężczyznę, że dziecko od niego nie pochodzi, jednakże ograniczenie przewidziane w art. 63 *in fine* k.r.o. powoduje, iż może on utracić możliwość wytoczenia powództwa zanim uzyska informację na temat rzeczywistego biologicznego pochodzenia dziecka swojej żony.

Dlatego, mimo że orzeczenie o sygn. SK 18/17 – jako dotyczące innego przedmiotu kontroli – nie wpływa na ocenę dopuszczalności orzekania w niniejszej sprawie, miało jednak istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy o sygn. SK 80/22. Trybunał Konstytucyjny orzekający w niniejszej sprawie w pełni podzielił stanowisko zajęte w wyroku Trybunału o sygn. SK 18/17, zwłaszcza celne argumenty zaprezentowane w jego uzasadnieniu.

6.2. Z perspektywy konstytucyjnej powództwo o zaprzeczenie ojcostwa męża matki należy kwalifikować jako instytucję realizacji konstytucyjnego prawa jednostki do poznania i prawnego uznania własnej tożsamości biologicznej. Tym samym rozwiązanie prawne, polegające na wyłączeniu możliwości skutecznego wytoczenia powództwa po dniu osiągnięcia przez dziecko pełnoletności, stanowi ograniczenie konstytucyjnego prawa mężczyzny do ustalenia, czy dziecko jego żony rzeczywiście od niego pochodzi.

Trybunał w dotychczasowym orzecznictwie zauważył, że „Konstytucja nie wyklucza dopuszczalności ustanowienia terminów, po upływie których określone prawa podmiotowe wygasają. Niekiedy terminy zawite mogą stanowić – konstytucyjnie wręcz pożądaną – instrument służący stabilizacji stosunków prawnych w określonej sferze relacji społecznych czy gospodarczych. Nie można zapominać, że bezpieczeństwo prawne jest składnikiem porządku publicznego, którego ochrona jest – w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji – wartością konstytucyjną. Posłużenie się terminami zawitymi w przepisach regulujących zasady zaprzeczenia lub ustalenia pochodzenia ma zatem być uzasadnione potrzebą ochrony bezpieczeństwa prawnego za pomocą stabilizowania prawnych więzów pokrewieństwa” (wyrok o sygn. SK 18/17).

Zarzuty skargi konstytucyjnej nie dotyczą jednak możliwości posługiwania się przez ustawodawcę terminami zawitymi w regulacji dotyczącej zaprzeczenia ojcostwa, lecz zagadnienia, czy w świetle konstytucyjnego prawa skarżącego do ustalenia własnej tożsamości biologicznej dopuszczalne jest, aby granicą możliwości wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki ustawodawca uczynił dzień osiągnięcia przez dziecko pełnoletności, bez uwzględnienia momentu, w którym mężczyzna dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi.

6.3. W kontekście spełnienia przez wprowadzone ograniczenie wymogów testu proporcjonalności Trybunał stwierdził, co następuje.

6.3.1. Zbadanie spełnienia przesłanki przydatności wprowadzonego ograniczenia korzystania z konstytucyjnego prawa wymagało ustalenia, jaki cel ustawodawca chciał osiągnąć przez kontrolowaną regulację. Trybunał zidentyfikował *ratio legis* ograniczenia legitymacji męża matki na gruncie art. 63 *in fine* k.r.o. jako zagwarantowanie dziecku szerokiej autonomii decyzji, czy po osiągnięciu przez nie pełnoletności ojcostwo męża jego matki ma być kwestionowane w drodze powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. W celu zagwarantowania owej szerokiej autonomii dziecka ustawodawca ograniczył – przewidzianą w zaskarżonym przepisie kodeksu rodzinnego – legitymację męża matki dziecka, a także na gruncie art. 69 § 1 k.r.o. legitymację matki. Powyższe miało przełożyć się na stabilizację sytuacji prawnorodzinnej pełnoletniego dziecka.

Jednocześnie ustawodawca nie chciał pozostawić prawa wytoczenia powództwa wyłącznie pełnoletniemu dziecku, przyznając mu w tym zakresie pełną autonomię decyzji. Obowiązanie w systemie art. 86 k.r.o. potwierdza jednoznacznie prawidłowość powyższej oceny. Ustawodawca chciał, aby prokurator jako funkcjonariusz publiczny również posiadał legitymację do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, także za życia dziecka po osiągnięciu przez nie pełnoletności.

Dokonując oceny przydatności wprowadzonego ograniczenia, Trybunał uznał, że art. 63 *in fine* k.r.o. wyklucza możliwość skutecznego wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki w sytuacji, gdy nie zostało ono wniesione najpóźniej do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. W obowiązującym stanie prawnym nie ulega bowiem wątpliwości, że sąd zobowiązany jest z urzędu kontrolować, czy powództwo zostało wniesione w ramach czasowych określonych w art. 63 k.r.o. *De lege lata* wniesienie przez męża matki dziecka powództwa o zaprzeczenie ojcostwa po dniu osiągnięcia przez nie pełnoletności skutkuje koniecznością oddalenia powództwa. Tym samym po dniu osiągnięcia przez dziecko pełnoletności właśnie do niego (ewentualnie do prokuratora na zasadzie art. 86 k.r.o.) należy ostateczna decyzja, czy powództwo o zaprzeczenie ojcostwa zostanie skutecznie wniesione. Tym samym ustawodawca wprowadził rozwiązanie przydatne do zagwarantowania szerokiej autonomii decyzyjnej pełnoletniego dziecka w zakresie możliwości wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa.

6.3.2. Następnie Trybunał uznał, że nie została spełniona przesłanka konieczności. Wprowadzone ograniczenie nie jest możliwie najmniej uciążliwym środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu, który zdaniem Trybunału można osiągnąć już przez wprowadzenie do art. 63 k.r.o. rocznego terminu zawitego wytoczenia powództwa, liczonego od dnia dowiedzenia się przez męża matki, że dziecko od niego nie pochodzi.

Wprowadzone ograniczenie związane z dniem osiągnięcia przez dziecko pełnoletności nie jest niezbędne dla ochrony interesu publicznego ani praw i wolności pełnoletniego dziecka. Trybunał Konstytucyjny uznał bowiem, że jakkolwiek wprowadzenie ograniczenia temporalnego dla możliwości wytoczenia powództwa przez męża matki dziecka ma pewne uzasadnienie w zasadzie porządku publicznego oraz bezpieczeństwa prawnego jednostki, przez stabilizację sytuacji prawnorodzinnej pełnoletniego dziecka, jednakże posłużenie się przez ustawodawcę w kontrolowanym przepisie terminem rocznym wytoczenia powództwa liczonym od dnia dowiedzenia się przez mężczyznę, że dziecko od niego nie pochodzi, z jednoczesnym ograniczeniem możliwości wytoczenia takiego powództwa do dnia osiągnięcia pełnoletności dziecka, nie jest rozwiązaniem konstytucyjnie niezbędnym. Wprowadzone ograniczenie jest środkiem zbyt uciążliwym dla tej kategorii mężczyzn, którzy o tym, że dziecko od nich nie pochodzi, dowiedzieli się po dniu osiągnięcia przez nie pełnoletności. Tracą oni bowiem realną możliwość wytoczenia stosownego powództwa, z powodu przyjęcia przez ustawodawcę arbitralnej granicy związanej z wiekiem dziecka.

Trybunał nie odnajduje w Konstytucji wymogu, aby legitymacja do wytoczenia powództwa przez osobę bezpośrednio zainteresowaną rozstrzygnięciem występujących wątpliwości co do pochodzenia dziecka była podwójnie ograniczona: po pierwsze, terminem rocznym, po drugie, wskazaniem granicy temporalnej związanej z osiągnięciem pełnoletności przez dziecko – zwłaszcza w sytuacji, w której mężczyzna o tym, że dziecko od niego nie pochodzi, dowiedział się dopiero po dniu osiągnięcia przez nie pełnoletności.

Trybunał uznał, że w perspektywie wartości konstytucyjnych, tj. porządku publicznego i bezpieczeństwa prawnego jednostki, właściwym jest wprowadzenie jedynie terminu rocznego liczonego od dnia, w którym mężczyzna dowiedział się, iż dziecko od niego nie pochodzi. Rozwiązanie takie ogranicza czas, w którym pochodzenie dziecka może być kwestionowane w drodze powództwa męża matki, a tym samym stabilizuje jego sytuację oraz

redukuje występowanie stanu niepewności prawnej. Występowanie rocznego terminu wytoczenia powództwa działa nadto motywująco na męża matki, który musi zdecydować, czy występuje do sądu ze stosownym powództwem pod sankcją utraty możliwości wytoczenia powództwa po upływie terminu zawitego. Jednocześnie ustalenie, że termin biegnie od dnia dowiedzenia się przez mężczyznę, iż dziecko od niego nie pochodzi oraz uchylenie granicy związanej z dniem osiągnięcia przez dziecko pełnoletności gwarantuje realną możliwość wytoczenia powództwa przez męża matki dziecka, który o tym, że dziecko od niego nie pochodzi, dowiedział się dopiero po dniu uzyskania przez nie pełnoletności.

W ocenie Trybunału ograniczenie na gruncie art. 63 *in fine* k.r.o. legitymacji męża matki zakładające, że po dniu osiągnięcia pełnoletności dziecka nie może on skutecznie wytoczyć powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, nie znajduje dostatecznego uzasadnienia konstytucyjnego, zwłaszcza nie jest konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób. Przeciwnie, takie rozwiązanie doprowadziło do stanu niekonstytucyjności, w którym istotne prawo do poznania własnej tożsamości w aspekcie negatywnym, tj. możliwości zaprzeczenia ojcostwa, zostało odebrane tym mężczyznom, którzy prawdę o pochodzeniu dziecka żony poznali dopiero po osiągnięciu przez nie pełnoletności.

6.3.3. Trybunał uznał także, że nie została spełniona przesłanka proporcjonalności *sensu stricto*, albowiem efekt wprowadzonego ograniczenia nie jest zbilansowany z ciężarem nałożonym na jednostkę, tj. na męża matki dziecka. Inaczej mówiąc, dobra chronione przez zaskarżoną regulację, tj. autonomia decyzyjna pełnoletniego dziecka oraz stabilność jego sytuacji prawnorodzinnej, nie stanowią zdaniem Trybunału wartości wyższych niż prawo męża matki do poznania własnej tożsamości biologicznej w aspekcie negatywnym, tj. zaprzeczenia pochodzenia od niego dziecka jego żony.

Wprowadzone ograniczenie doprowadziło do rażącego zmarginalizowania pozycji prawnej mężczyzny, który utracił prawo wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, mimo że o tym, iż dziecko od niego nie pochodzi, dowiedział się dopiero po dniu osiągnięcia przez nie pełnoletności. Ustawodawca przyznał szeroką ochronę pełnoletniemu dziecku, pozostawiając do jego decyzji, czy po osiągnięciu pełnoletności zdecyduje się na wytoczenie powództwa skierowanego na podważenie pochodzenia od męża swojej matki. Jednocześnie zmusił męża matki do znoszenia skutków prawnych wynikających z domniemania prawnego określonego w art. 62 k.r.o., nawet w sytuacji, gdy posiadał on informację, że dziecko w rzeczywistości od niego nie pochodziło. Tym samym pozycja mężczyzny została sprowadzona do zakładnika decyzji pełnoletniego dziecka (względnie prokuratora).

W ocenie Trybunału kontrolowana regulacja skutkuje uprzedmiotowieniem określonej kategorii mężczyzn, co należy ocenić jako bezwzględnie niedopuszczalne w kontekście standardów wynikających z art. 30 Konstytucji. Trybunał przypomina, że traktowanie osoby jako środka realizacji zamierzonego przez prawodawcę celu jest niedozwolone. Człowiek zawsze musi być postrzegany jako cel sam w sobie. Tymczasem na gruncie kontrolowanej regulacji pozbawienie mężczyzny (męża matki), który o rzeczywistym pochodzeniu dziecka dowiedział się dopiero po dniu osiągnięcia przez nie pełnoletności, prawa do skutecznego wytoczenia stosownego powództwa skutkuje niedopuszczalnym konstytucyjnie instrumentalnym potraktowaniem. Ustawodawca poświęcił prawo męża matki związane z obszarem poznania prawdy o jego tożsamości w zakresie ojcostwa, w celu przyznania bardzo szerokiej ochrony wartości związanych z tożsamością pełnoletniego dziecka. Tym samym zdaniem Trybunału adresat art. 63 k.r.o., który o tym, że dziecko od niego nie pochodzi dowiedział się dopiero po dniu osiągnięcia przez nie pełnoletności, został przez ustawodawcę potraktowany w sposób krzywdzący. Trybunał stanowczo podkreśla, że realizacja zamierzonych celów (nawet tych niesprzecznych z prawem) nie może prowadzić do przedmiotowego traktowania człowieka.

Nadto im bardziej określone prawo konstytucyjne pozostaje w związku z godnością człowieka, tym ustawodawca dysponuje węższym wachlarzem dopuszczalnych konstytucyjnie ograniczeń takiego prawa. Najściślej zaś z art. 30 Konstytucji są powiązane prawa o najbardziej fundamentalnym znaczeniu, tj. prawa osobiste, a jak już wcześniej wskazano, możliwość poznania i prawnego uznania własnej tożsamości biologicznej, w tym poznania rodzicielstwa zgodnie z prawdą biologiczną, stanowi właśnie jedno z takich osobistych praw konstytucyjnych powiązanych z art. 30 oraz art. 47 Konstytucji.

Tym samym Trybunał podzielił ocenę, że „w imię poszanowania wartości, jaką jest pozostawienie pełnoletniemu dziecku decyzji o ustaleniu bądź zaprzeczeniu swojego biologicznego pochodzenia (...) doszło do naruszenia doniosłych wartości wynikających przede wszystkim z art. 30 i art. 47 Konstytucji” (pismo procesowe Prokuratora Generalnego, s. 35). Ustawodawca przyznał bowiem pierwszeństwo trwaniu domniemania z art. 62 k.r.o. przed możliwością ukształtowania sytuacji prawnorodzinnej zgodnie z prawdą biologiczną. Zdaniem Trybunału jako konstytucyjnie nieuzasadnioną należy ocenić regulację, która prowadzi do utrzymania stanu niepewności prawnej po stronie męża matki, czy dziecko rzeczywiście od niego pochodzi, a w konsekwencji do petryfikacji stanu prawnorodzinnego, który nie odpowiada rzeczywistym więzom krwi. W ocenie Trybunału zaskarżona regulacja doprowadziła do rażącego naruszenia konstytucyjnego prawa skarżącego do poznania tożsamości biologicznej, uniemożliwiając jednocześnie realizację postulatu zakładającego powinność budowania relacji prawnorodzinnych zgodnie z prawdą biologiczną.

Pozbawienie prawa skutecznego wytoczenia powództwa przez określoną kategorię mężczyzn, oparte na arbitralnym założeniu (nieuwzględniającym specyfiki całej konstrukcji prawnej), że granicą dla możliwości wytoczenia powództwa ma być osiągnięcie przez dziecko pełnoletności – bez uwzględnienia okoliczności czy mąż matki wiedział, że dziecko od niego nie pochodzi – prowadzi, zdaniem Trybunału, do naruszenia prawa do ochrony godności tychże mężczyzn. Jak trafnie wskazano w orzecznictwie, „[r]egulacje, które godzą w status jednostki (w tym jej status rodzinny) i wywołują «usprawiedliwione okolicznościami (...) przeświadczenie, że jednostkę dotknęła (...) niesprawiedliwa, nieuzasadniona krzywda» ([]wyrok o sygn. SK 42/01), muszą być uznane za niezgodne z art. 30 Konstytucji” (wyrok o sygn. SK 18/17). W obecnym stanie prawnym mężczyźni, którzy wychowali obce biologicznie dziecko, zostają zmuszeni do trwania w sytuacji rodzinnej opartej na domniemaniu małżeńskiego pochodzenia dziecka, pomimo posiadania wiedzy, że w rzeczywistości dziecko to od nich biologicznie nie pochodzi (a przynajmniej, że występują w tym zakresie wątpliwości). Trybunał zauważył, że zaprzeczenie ojcostwa – gdy określony mężczyzna przez wiele lat utrzymywał oraz wychowywał nieswoje dziecko – jawi się jako oddanie mu sprawiedliwości, pozwala rozwiązać wątpliwości oraz ukształtować sytuację zgodnie z prawdą biologiczną. Dlatego konstytucyjnie pożądane jest, aby podmioty bezpośrednio zainteresowane dysponowały realnymi mechanizmami umożliwiającymi ustalenie, czy są związane z innymi osobami więzami krwi. Niedopuszczalne jest natomiast stanowienie prawa, które arbitralnie ogranicza możliwość poznania prawdy biologicznej.

Trybunał uznał również, że wynikającego z art. 63 *in fine* k.r.o. ograniczenia w żadnej mierze nie rekompensuje kompetencja prokuratora do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa w oparciu o art. 86 k.r.o. Przeciwnie, treść art. 86 k.r.o. tylko potwierdza ocenę o arbitralności rozwiązania ustawowego uniemożliwiającego określonej kategorii mężczyzn (tj. osobom bezpośrednio zainteresowanym) wytoczenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, z jednoczesnym przyznaniem takiego prawa funkcjonariuszowi publicznemu, jakim jest prokurator.

Po pierwsze, nie sposób uzasadnić wynikającego z art. 63 *in fine* k.r.o. ograniczenia konstytucyjnego prawa do poznania własnej tożsamości biologicznej potrzebą stabilizacji sytuacji prawnej w zakresie stanu cywilnego pełnoletniego dziecka, jeśli jednocześnie usta-

wodawca powierza prokuratorowi szeroką legitymację do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa męża matki, również po osiągnięciu przez dziecko pełnoletności. Zgodnie z art. 86 zdanie drugie i trzecie k.r.o. „[j]eżeli dziecko zmarło przed osiągnięciem pełnoletności, prokurator może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa oraz ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa do dnia, w którym dziecko osiągnęłoby pełnoletność”. Wytoczenie przez prokuratora powództwa o zaprzeczenie ojcostwa oraz ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa nie jest dopuszczalne, jeżeli dziecko zmarło po osiągnięciu pełnoletności”. Z tego wynika, że prokurator może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w każdym czasie, dopóki pełnoletnie dziecko żyje. Tym samym w sytuacji, kiedy zakładana przez ustawodawcę stabilizacja sytuacji prawnej pełnoletniego dziecka może być zanegowana z inicjatywy prokuratora, nie jest racjonalnym rozwiązaniem legislacyjnym pozbawienie osoby bezpośrednio zainteresowanej możliwości sądowego zaprzeczenia prawnych więzów pochodzenia, tylko z tego powodu, że mężczyzna dowiedział się, iż dziecko jego żony od niego nie pochodzi, dopiero po dniu uzyskania przez nie pełnoletności.

Po drugie, decyzja o wytoczeniu powództwa przez prokuratora zależy wyłącznie od dokonanej przez niego samodzielnie oceny spełnienia przesłanek alternatywnych wyrażonych w formie klauzul generalnych, tj. „dobra dziecka” lub „ochrony interesu społecznego”. Prokurator nie jest w żaden sposób związany stanowiskiem osoby występującej z inicjatywą podjęcia przez niego działań, a wykorzystanie przez ustawodawcę w redakcji art. 86 k.r.o. zwrotów niedookreślonych znaczeniowo wzmacnia luz decyzyjny prokuratora.

Tym samym mężczyzna pozbawiony prawa skutecznego wytoczenia powództwa pozostaje zdany na decyzję pełnoletniego dziecka, względnie musi występować do prokuratora o wszczęcie postępowania na podstawie art. 86 k.r.o. Tymczasem w ocenie Trybunału nie ma przeszkód natury konstytucyjnej, aby mąż matki dysponował własnym powództwem o zaprzeczenie ojcostwa, nawet gdy wątpliwość pochodzenia dotyczy dziecka już pełnoletniego.

Nadto Trybunał przypomniał, że wytoczenie powództwa na gruncie art. 63 k.r.o. jest prawem, a nie obowiązkiem mężczyzny. Wystąpienie do sądu zależy od jego woli. W ocenie Trybunału nie jest natomiast dopuszczalne, aby niewytoczenie powództwa było spowodowane li tylko obowiązywaniem regulacji, która wyłącza możliwość wystąpienia do sądu, zanim jeszcze osoba legitymowana uzyska informacje o zaistnieniu okoliczności uzasadniających skierowanie sprawy do postępowania sądowego. W rzeczywistości taki właśnie niedopuszczalny stan wywołuje badany art. 63 *in fine* k.r.o., ponieważ przyjmując sztywną granicę związaną z dniem osiągnięcia przez dziecko pełnoletności, uniemożliwia konkretnym mężczyznom wytoczenie powództwa, zanim dowiedzą się, że dziecko od nich nie pochodzi. W tym kontekście Trybunał zauważył, że regulacja normatywna powództwa o zaprzeczenie ojcostwa powinna gwarantować rzeczywistą możliwość skorzystania z przyznanego uprawnienia. Jak słusznie bowiem zauważono w wyroku Trybunału z 8 stycznia 2013 r. (sygn. K 18/10, OTK ZU nr 1/A/2013, poz. 2), „ustawodawca nie może tworzyć konstrukcji normatywnych, które są niewykonalne, stanowią złudzenie prawa i w konsekwencji dają jedynie pozór ochrony interesów jednostki. Ustawodawca, co do zasady, nie może więc doprowadzać do istotnego zawężenia możliwości realizacji formalnie przyznanego jednostce prawa podmiotowego, tak że w istocie prowadzi to do powstania swoistego *nudum ius*, które wskutek tego staje się prawem bezprzedmiotowym”. Tym samym, zdaniem Trybunału, jako nieznaną wystarczającego uzasadnienia konstytucyjnego należy ocenić regulację, która wyłącza określonej grupie mężczyzn możliwość wystąpienia do sądu o zbadanie, czy stan prawno-rodzinny wynikający z domniemania odpowiada rzeczywistości biologicznej. Skoro ustawodawca kształtuje określoną sytuację przy wykorzystaniu wzruszalnego domniemania i przewiduje tryb jego obalenia, powinien stworzyć regulacje, które zainteresowanym podmiotom umożliwią podjęcie kroków prawnych skierowanych na doprowadzenie do zainicjowania właściwego postępowania, w toku którego podważenie to jest możliwe. Ustawodawca nie

powinien natomiast tworzyć regulacji pozornych, które nie dają realnej możliwości skorzystania z prawa – tak jak w sprawie skarżącego – przez wprowadzenie granicy, która z góry uniemożliwia określonej kategorii podmiotom skorzystanie z formalnie przysługującego im prawa wytoczenia powództwa sądowego. W perspektywie art. 63 *in fine* k.r.o. prawo do wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa staje się teoretyczne we wszystkich sytuacjach, kiedy domniemany ojciec dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi, po dniu osiągnięcia przez nie pełnoletności. Tylko ojcowie, którzy uzyskali takie informacje przed dniem osiągnięcia przez dziecko pełnoletności, mają możliwość podjęcia świadomej decyzji w sprawie skorzystania z prawa do wytoczenia powództwa bądź zaniechania wytoczenia powództwa. Mężczyźni, którzy informacje na temat rzeczywistego pochodzenia dziecka uzyskali dopiero po dniu osiągnięcia przez dziecko pełnoletności, nie mają natomiast możliwości samodzielnego, skutecznego wytoczenia powództwa – nie z racji swojej bezczynności, lecz z powodu obowiązywania regulacji, w której ustawodawca zaakceptował ryzyko, że część adresatów art. 63 k.r.o. utraci możliwość skorzystania ze swojego prawa, zanim uzyska informację, że występują okoliczności uzasadniające wytoczenie powództwa. Tym samym wprowadzone ograniczenie prowadzi do wydrążenia z normatywnej treści prawa mężczyzn, którzy o tym, że dziecko od nich nie pochodzi, dowiedzieli się dopiero po osiągnięciu przez nie pełnoletności, tworząc tym samym prawo pozorne. Ustawodawca doprowadził do takiego stanu, mimo że jego obowiązkiem było zapewnienie środków umożliwiających podmiotom zainteresowanym efektywną realizację konstytucyjnego prawa do poznania własnej tożsamości i prawnego ustalenia pochodzenia w zgodzie z prawdą biologiczną.

Nadto Trybunał przypominał, że sąd powszechny rozpoznający sprawę o zaprzeczenie ojcostwa z powództwa męża matki zobligowany jest do kontrolowania z urzędu, czy powództwo zostało wniesione z zachowaniem ram czasowych określonych w art. 63 k.r.o. W razie wniesienia powództwa z naruszeniem tychże ram, podlega ono oddaleniu, nawet gdy zarzuty podniesione w pozwie są zasadne. Termin z art. 63 k.r.o. nie ulega przywróceniu, zatem jego upływanie nieodwracalnie wyklucza możliwość skutecznego wniesienia powództwa. W konsekwencji zaskarżona regulacja uniemożliwia określonej grupie mężczyzn zainicjowanie właściwego postępowania sądowego, jedynie z uwagi na argument wieku dziecka. Tymczasem należało zauważyć, że sama możliwość skutecznego wniesienia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa nie skutkuje podważeniem domniemania pochodzenia dziecka od męża matki i zmiany stanu prawnorodzinnego. Stanowi jedynie możliwość przekazania sprawy do rozpoznania niezależnemu sądowi, w celu wiążącego rozstrzygnięcia występujących wątpliwości. W tym kontekście ograniczenie samej możliwości wystąpienia z powództwem, a więc zwrócenia się do niezależnego sądu o zbadanie wątpliwej sprawy nie jawi się jako rozwiązanie zasadne w demokratycznym państwie prawnym, które gwarantuje jednostce sądową ochronę jej konstytucyjnych praw. Trybunał przypomina, że ocena, czy dziecko nie pochodzi od męża matki, zostaje przeprowadzona przez niezależny sąd podejmujący wiążące rozstrzygnięcie na podstawie zebranego materiału dowodowego – zwłaszcza w postaci badania genetycznego. Ciężar dowodu braku ojcostwa spoczywa na powodzie, a orzeczenie wydane w pierwszej instancji może zostać zaskarżone. Tym bardziej, uwzględniając gwarancje procesowe przysługujące stronie pozwanej, jako nieuzasadnione jawi się Trybunałowi ograniczenie samej możliwości wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki dziecka, gdy osiągnęło ono pełnoletność. Wytoczenie powództwa daje mężczyźnie możliwość dochodzenia swoich praw przed sądem, z jednoczesnym zagwarantowaniem praw procesowych (w tym możliwości zaskarżenia orzeczenia wydanego w pierwszej instancji) stronie pozwanej. Zdaniem Trybunału w demokratycznym państwie prawnym to właśnie możliwość sądowego rozstrzygnięcia wątpliwości prawnych dotyczących pochodzenia jednej osoby od drugiej jest pożądanym środkiem rozwiązywania sporów. Natomiast nie ma wystarczającego uzasadnienia konstytucyjnego trwanie sytuacji daleko posuniętej wątpliwości co do tożsamości biologicz-

nej, spowodowanej wyłączeniem możliwości wytoczenia stosownego powództwa przez określoną kategorię osób bezpośrednio zainteresowanych ustaleniem prawdy.

Dlatego Trybunał zgodził się z poglądem skarżącego, który słusznie zarzucił zaskarżonej regulacji, że w sposób niekonstytucyjny pozbawiła go samej możliwości zabiegania o swoje prawo przed niezależnym sądem. W tym kontekście rację ma skarżący, że „wykluczone być musi, aby nie zagwarantować także drugiej stronie (...) – a więc ojcu, który chce potwierdzić swoje biologiczne ojcostwo albo też jemu zaprzeczyć – takiej prawnej możliwości, bo przecież czymże różni się prawo dziecka do poznania swoich korzeni i zidentyfikowania przodków, od prawa ojca do obalenia ojcostwa (...). Oczywiście takie prawo musi być też również oceniane przez pryzmat istniejących już relacji rodzinnych i zapewne także wskazania domniemanego ojca, ale takie okoliczności byłyby każdorazowo oceniane przez orzekające w sprawie o zaprzeczeni[e] ojcostwa sądy powszechne, które – starannie rozważając stan faktyczny – uwzględni[ły]by powództwo albo też i nie. Jednakże istniałaby generalna możliwość zbadan[i]a takiego stanu faktycznego, nie uzależniona od jakiejś cezury czasowej wieku dziecka (w tym przypadku pełnoletniości), która w ocenie skarżącego jest niczym nieuzasadniona” (skarga konstytucyjna, s. 11).

Tym samym pożądaną konstytucyjnie jest stan, w którym rozstrzygnięcie spornej sprawy pochodzenia dziecka od męża matki zostaje przekazane do organu państwowego, jakim jest niezależny sąd, kompetentny do bezstronnego rozstrzygnięcia zawisłej przed nim sprawy, z zagwarantowaniem praw uczestników postępowania, w sposób gwarantujący, że rozstrzygnięcie doprowadzi do ukształtowania stanu prawnego zgodnego z prawdą biologiczną. W tym kontekście Trybunał zwrócił także uwagę, że instytucja zaprzeczenia ojcostwa „odpowiada generalnemu postulatowi zgodności stanu cywilnego z tzw. prawdą biologiczną i tym samym respektuje jedno z podstawowych praw człowieka, jakim jest prawo do znajomości własnego pochodzenia” (wyrok o sygn. P 33/12). Tym samym również z tej przyczyny kontrolowaną regulację należało uznać za wadliwą, jako uniemożliwiającą realizację postulatu zgodności stanu cywilnego z prawdą biologiczną.

Podsumowując analizę dotyczącą przesłanki proporcjonalności *sensu stricto*, Trybunał ocenił, że wprowadzenie zaskarżonej regulacji – wyrażająca zamiar ustawodawcy ustabilizowania prawnorodzinnego statusu pełnoletniego dziecka – zachowuje pewne uzasadnienie konstytucyjne, ponieważ pewność prawa w zakresie dotyczącym praw stanu jest wartością konstytucyjną, niemniej Trybunał zgodził się z poglądem, że „[p]ewność prawa – rozumiana jako niemożność zmiany stanu prawnego po upływie pewnego czasu – nie stanowi jednak wartości bezwzględnej. Przede wszystkim nie powinna ona przeważać nad konstytucyjnym prawem do poznania i prawnego uznania swojego pochodzenia w zgodzie z prawdą biologiczną, które to prawo stanowi warunek możliwości rozwoju własnej osobowości oraz relacji z innymi ze świadomością swoich prawdziwych korzeni. Petryfikowanie stanów prawnych niezgodnych z prawdą biologiczną – zwłaszcza w sytuacjach, w których strony są w stanie wykazać, że stan prawny jest z nią niezgodny, może w niektórych okolicznościach godzić w poczucie sprawiedliwości oraz prowadzić do podważenia zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa” (wyrok o sygn. SK 18/17).

6.4. Wobec powyższego, w ocenie Trybunału konstytucyjnie właściwym rozwiązaniem legislacyjnym – spełniającym wymogi konieczności oraz proporcjonalności *sensu stricto* ograniczeń konstytucyjnych praw i wolności człowieka – jest określenie, że mąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się, iż dziecko od niego nie pochodzi – bez wskazywania momentu końcowego związanego z dniem osiągnięcia przez nie pełnoletności.

Rozwiązanie takie gwarantuje z jednej strony mężczyźnie możliwość wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa, gdy o tym, że dziecko od niego nie pochodzi, dowiedział

się dopiero po dniu osiągnięcia przez nie pełnoletności. Tym samym zachowuje on środek prawny umożliwiający skuteczne wszczęcie procedury o zaprzeczenie ojcostwa. Z drugiej strony rozwiązanie takie chroni także interes dziecka, w ten sposób, że wymusza na domniemanym ojcu konieczność podjęcia działań w określonych ramach czasowych (w terminie rocznym od dnia dowiedzenia się przez mężczyznę, że dziecko od niego nie pochodzi), pod sankcją utraty prawa wytoczenia powództwa – ograniczając tym samym okres występowania po stronie dziecka stanu niepewności prawnej. Jednocześnie – z uwagi na zachowanie terminu roku liczonego od dnia, w którym mężczyzna dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi – zmiana stanu prawnego wywołana wyrokiem Trybunału nie rodzi niebezpieczeństwa nadużywania instytucji określonej w art. 63 k.r.o.

6.5. Podsumowując, wykluczenie możliwości skutecznego wytoczenia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa przez męża matki, który dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi dopiero po dniu uzyskania przez nie pełnoletności, stanowi niedopuszczalne konstytucyjnie naruszenie prawa mężczyzny do poznania i uznania własnej tożsamości biologicznej. Należało zatem orzec, że art. 63 k.r.o., w części obejmującej słowa „, , nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”, jest niezgodny z art. 30 w związku z art. 47, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

7. Umorzenie postępowania w pozostałym zakresie.

Stwierdzenie niezgodności przedmiotu zaskarżenia z przynajmniej jednym wzorcem powoduje zbędność orzekania co do zgodności kwestionowanej regulacji z pozostałymi przepisami stanowiącymi podstawę kontroli konstytucyjności (zob. np. wyroki TK z: 22 czerwca 2022 r., sygn. SK 3/20, OTK ZU A/2022, poz. 46; 19 czerwca 2024 r., sygn. K 7/24, OTK ZU A/2024, poz. 60).

Tym samym zbadanie zgodności zaskarżonej regulacji z art. 32 Konstytucji było zbędne, dlatego postępowanie w tym zakresie umorzono na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2019 r. poz. 2393).

8. Skutki wyroku.

8.1. Stosownie do art. 190 ust. 2 Konstytucji niniejszy wyrok podlega niezwłocznemu ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Z chwilą wejścia w życie niniejszego wyroku art. 63 k.r.o., w części obejmującej słowa „, , nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności”, traci moc obowiązującą. Tym samym w systemie prawnym nie będzie już normy przewidującej, że mąż matki dziecka mógł występować z powództwem o zaprzeczenie ojcostwa najpóźniej do dnia osiągnięcia przez to dziecko pełnoletności. Utrzymany zostanie natomiast wymóg zachowania terminu rocznego, liczonego od dnia, w którym mąż matki dziecka dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi.

8.2. Stosownie do art. 190 ust. 4 Konstytucji orzeczenie Trybunału o niezgodności z Konstytucją aktu normatywnego, na podstawie którego wydane zostało m.in. prawomocne orzeczenie sądowe, stanowi podstawę do wznowienia postępowania, na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania. Tym samym skarżący oraz inne osoby, wobec których zastosowanie znalazła zakwestionowana przez Trybunał Konstytucyjny regulacja, mogą – po spełnieniu wymagań określonych prawem – żądać wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, w trybie określonym w ustawie z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 1568).

Uwzględniając wszystkie zaprezentowane argumenty, Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.

Zdanie odrębne

sędziego TK Michała Warcińskiego
do uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego
z dnia 12 marca 2025 r., sygn. akt SK 80/22

Na podstawie art. 106 ust. 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. z 2019 r. poz. 2393) zgłaszam zdanie odrębne do uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 12 marca 2025 r., o sygn. SK 80/22.

Zgadza się z niniejszym rozstrzygnięciem, nie można zgodzić się w pewnym zakresie z jego uzasadnieniem. Trafnie w nim ustalono, że prawem, w którego obronie wystąpił skarżący, było prawo do tożsamości biologicznej, w szczególności prawo do ustalenia więzi rodzicielskiej zgodnie z prawdą. Prawo to zostało ograniczone (wyznaczone) przez zaskarżony art. 63 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2023 r. poz. 2809; dalej: k.r.o. lub kodeks rodzinny). Żadne konstytucyjne prawo lub wolność nie mają charakteru absolutnego, są ograniczane (wyznaczane) przez zasady, wartości konstytucyjne oraz prawa i wolności innych osób, byleby w zgodzie z przesłankami proporcjonalności *sensu largo*, wyrażonymi w art. 31 ust. 3 Konstytucji. W niniejszym wyroku zasadnie uznano, że przedmiot kontroli nieproporcjonalnie narusza prawo skarżącego, niemniej w jego uzasadnieniu błędnie ustalono prawo dziecka, chronione przez art. 63 k.r.o., a pozostające w zakładanym przez art. 31 ust. 3 Konstytucji konflikcie z prawem skarżącego. W uzasadnieniu orzeczenia przyjęto bowiem, że kontrolowany przepis chroni autonomię dziecka w podejmowaniu decyzji co do wystąpienia z żądaniem określenia biologicznego pochodzenia dziecka. Przepis ten jednak stanowi, że mąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi, nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Ochrona autonomii decyzyjnej dziecka w omawianej kwestii ma w tym przepisie znaczenie drugorzędne. Można ją stwierdzić dopiero w kontekście innych, stosownych przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, z których już wynika, że dziecku przyznano w większym zakresie, w porównaniu z mniemanymi rodzicami, możliwość występowania ze wskazanym żądaniem (art. 61¹⁴, art. 70 § 1, art. 81 § 2 k.r.o.).

Zaskarżony przepis wyraża przede wszystkim, również wynikające z art. 30 w związku z art. 47 Konstytucji, prawo do stanu cywilnego, i to ono konkuruje z prawem do ustalenia rodzicielstwa zgodnie z prawdą. Zaprzeczenie ojcostwa prowadzi do sytuacji, w której stan cywilny dziecka staje się częściowo nieokreślony. Celem zaskarżonego przepisu jest ograniczenie takich sytuacji. Każdy człowiek ma, wynikające z jego godności i zasady ochrony życia rodzinnego, prawo do stanu cywilnego. Według orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, stan cywilny w pierwszej kolejności powinien odpowiadać pochodzeniu biologicznemu (por. wyroki TK z: 28 kwietnia 2003 r., sygn. K 18/02, OTK ZU nr 4/A/2003, poz. 32; 16 lipca 2007 r., sygn. SK 61/06, OTK ZU nr 7/A/2007, poz. 77; 26 listopada 2013 r., sygn. P 33/12, OTK ZU nr 8/A/2013, poz. 123). Niemniej w pewnych szczególnych przypadkach stan cywilny może nie odpowiadać prawdzie biologicznej, a mimo to podlegać konstytucyjnej ochronie. Nie można wyłączyć sytuacji, w której prawo do stanu cywilnego jednej osoby,

choćby niezgodnego z prawdą, będzie ograniczało prawo innej osoby do ustalenia więzi biologicznej (pochodzenia od określonych rodziców, rodzicielstwa), na tle zasady proporcjonalności *sensu largo*. W jednym z orzeczeń Trybunał stwierdził, że „[z]asada dobra dziecka wyrażająca prymat więzi opartych na rzeczywistym pochodzeniu biologicznym wyraża, więc jedynie dominującą tendencję, co nie wyklucza, że w pewnych warunkach i okolicznościach dobro dziecka nie będzie wymagało odwołania się do innych przesłanek kształtowania relacji rodzinnych, w ramach których to właśnie interes dziecka przeważa nad interesem rodziców biologicznych i będzie wymagał ochrony stosunków rodzinnych opartych na istnieniu innego typu więzi niż więź biologiczna (...). Wynika to z takiego pojmowania dobra dziecka, które akcentuje przede wszystkim interes małoletniego związany z zapewnieniem odpowiednich warunków wychowania i rozwoju. (...) Jedną z fundamentalnych wartości podlegających ochronie konstytucyjnej jest też dobro rodziny. (...) Interes małoletniego dziecka oraz – szerzej – stabilność stosunków rodzinnych prowadzić może w konsekwencji do podważenia zasady prymatu ustalenia oraz ochrony ojcostwa biologicznego” (wyrok o sygn. K 18/02; por. także wyrok TK z 16 maja 2018 r., sygn. SK 18/17, OTK ZU A/2018, poz. 25).

W rozpatrywanej sprawie prawo do stanu cywilnego wyrażone przez zaskarżony art. 63 k.r.o. nieproporcjonalnie ograniczyło prawo do ustalenia więzi rodzicielskiej (ojcowskiej) zgodnie z prawdą. Biorąc pod uwagę przesłanki określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji, należy stwierdzić, że po pierwsze, przepis ten jest zdatny do osiągnięcia założonego przez prawodawcę celu, jakim jest ochrona stanu cywilnego dziecka. Po drugie, nie jest jednak regulacją niezbędną do osiągnięcia tego celu. Zasada powstała po wydaniu niniejszego wyroku w dostateczny sposób realizuje cel ochrony stanu cywilnego dziecka. Po trzecie, chroniona przez oceniany przepis wartość prawa do stanu cywilnego, nie równoważy, odjętej wskutek ograniczenia przez przedmiot kontroli, wartości prawa do ustalenia rodzicielstwa zgodnie z prawdą, jak tego wymaga zasada proporcjonalności *sensu stricto*. Spostrzeżenia te prowadzą zatem do wniosku zgodnego z niniejszym wyrokiem, jednakże ze zmienionym we wskazanym zakresie uzasadnieniem.

Z tych względów złożyłem niniejsze zdanie odrębne.